

Mengistu Haile Mariam zakończył wizytę w Polsce

Podpisanie deklaracji o przyjaźni i współpracy między PRL a socjalistyczną Etiopią

WARSZAWA (PAP). 12 bm. zakończył oficjalną wizytę przyjaźni w Polsce przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczący Rady Ministrów, naczelny dowódca Armii Rewolucyjnej Socjalistycznej Etiopii Mengistu Haile Mariam.

We wtorek kontynuowane były polsko-etioipskie rozmowy plenarne. Na ich zakończenie przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i Mengistu Haile Mariam podpisali deklarację o przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Socjalistyczną Etiopią.

W godzinach przedpołudniowych M. H. Mariam zwiedził Wojskową Akademię Techniczną im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie.

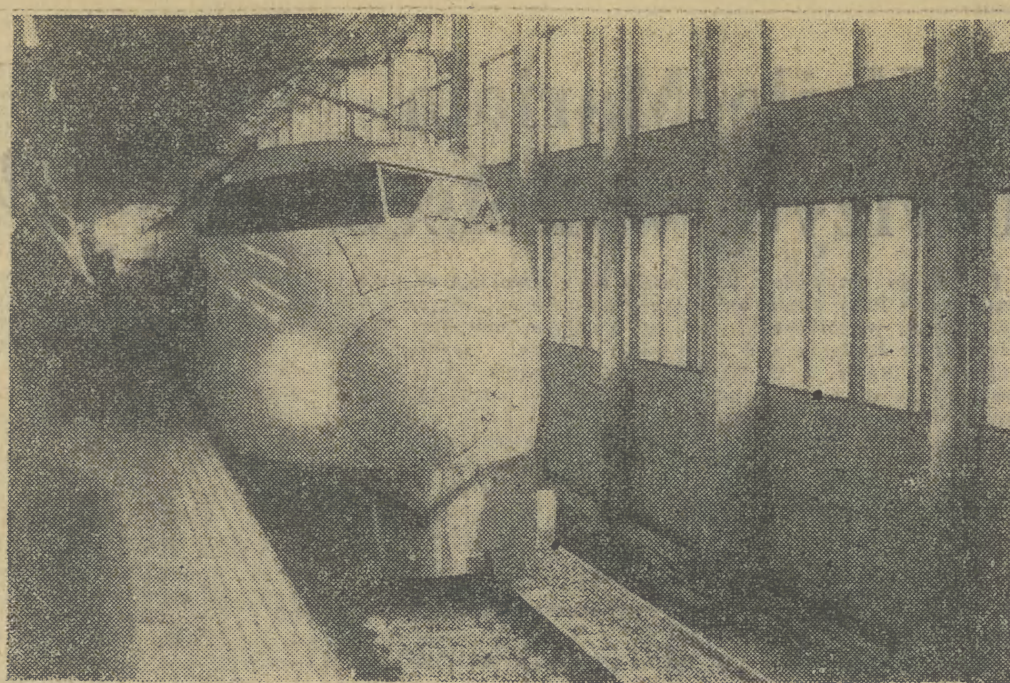
Tego samego dnia M. H. Mariam obejrzał tereny nowo powsta-

sta — Zakłady Mechaniczne im. M. Nowotki.

Po południu w Belwedercie nastąpiło zakończenie polsko-etioipskich rozmów plenarnych, którym przewodniczyli H. Jabłoński i M. H. Mariam. Ze strony polskiej uczestniczyli E. Babiuch, M. Jagielski i minister spraw zagranicznych E. Wojtaszek, a ze strony etioipskiej — osobistość towarzyszące przywódcy etioipskiemu.

H. Jabłoński i M. H. Mariam podpisali deklarację o przyjaźni i współpracy między PRL a socjalistyczną Etiopią.

Następnie M. Jagielski i G. W. Kidan podpisali protokół z (DOKONCZENIE NA STR. 2)



JAPONIA. Kolej zwana Shinkansen kursująca na trasie Tokio — Osaka — Hakata długości 1177 km, jest najszybszą na świecie normalnie eksploatowaną koleją. Pociąg, jeżdżący na tej linii z szybkością 210 km/godz., pokonuje ją w niespełna 7 godzin. Na zdjęciu: Shinkansen na peronie dworca tokijskiego. — Kwiakowski

XIII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 13 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczyna się w Warszawie XIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym 2-dniowych obrad:

- ◆ referat „O pełne wykonanie zadań społeczno-gospodarczych w 1979 roku, o kształtowanie partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności w ich realizacji” — wygłosi I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK
- ◆ dyskusja
- ◆ przyjęcie uchwał.

Święto narodowe Malty

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Republiki Malty, przypadającego w dniu 13 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Antona Buttigieg.

Przewodniczący Komunistycznej Partii

Luksemburga zakończył wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie KC PZPR przebywał w Polsce w dniach 8—12 przewodniczący KP Luksemburga, deputowany, członek Biura Parlamentu — Rene Urbany, któremu towarzyszyli członek Komitetu Wykonawczego KPL, przewodniczący Młodzieży Komunistycznej — Marianne Passeri oraz członek Komitetu Centralnego KPL Theo Bastian.

W toku wszystkich spotkań i rozmów, które przebiegały w atmosferze przyjaźni, solidarności i pełnej zgodności poglądów delegacja komunistów luksemburskich zapoznała się z dorobkiem i perspektywami dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego w Polsce.

PZPR i KPL podkreśliły potrzebę rozwoju wzajemnej współpracy z korzyścią dla obu narodów, celem pogłębienia wzajemnej przyjaźni i sympatii.

J. Carter o SALT II

12 bm. w Waszyngtonie odbyła się kolejna konferencja prasowa prezydenta Cartera.

Ze względu na coraz bardziej nasilające się w stolicy USA pogłoski na temat bliskiego terminu osiągnięcia między rządami USA i ZSRR porozumienia SALT II, pierwsze pytanie zadane prezydentowi dotyczyło tej właśnie sprawy. Prezydent oświadczył, że w toku rokowań SALT II obie strony dokonują dobrych postępów, choć jeszcze pełnego porozumienia nie osiągnęły.

Prezydent dodał, że po osiągnięciu tego porozumienia spodziewa się, że odbędzie amerykańsko-radzieckie spotkanie na szczycie, które będzie poświęcone zarówno sprawom rozbrojenia, jak i szerokiemu wachlarzowi innych problemów bieżących przedmiotem wspólnego zainteresowania obu stron. Carter nie sprzeczał terminu ani zakończenia rozmów SALT II, ani ewentualnego spotkania z Leonidem Breżniewem.

Ostrożnie, choć w swoim podkreśle wyraźnie optymistyczne wypowiedzi prezydenta, zostały arozumiane w Waszyngtonie jako ogólne potwierdzenie przewidywań, że rokowania SALT na ich obecnym etapie zbliżają się ku końcowi. W kołach politycznych stolicy USA sadowi się, że szczyt amerykańsko-radziecki odbędzie się na przełomie stycznia i lutego. Sądzi się nawet, że obie strony przygotowują już program wizyty radzieckich przywódców w USA i przewidują, że prezydent Carter zaprosi swoich gości do odwiedzenia swego rodzinnego stanu, Georgii.

Rehabilitacja byłego

ministra obrony ChRL

PEKIN (PAP). Za organem wojskowym „Cziefangum Pao” pozostała prasa pekińska zamieściła skrót artykułu pośrednie przywracającego część byłemu ministrowi obrony ChRL, marszałkowi Peng Te-huajowi, który w 1959 r. został usunięty ze stanowiska za to, że skrytykował politykę „wielkiego skoku” wprowadzoną w życie przez Mao Tse-tunga.

Obeenie, kiedy pośrednio zrehabilitowano Peng Te-huajowi wielu Chińczyków zadaje pytanie: jeżeli miał on rację krytykując „wielki skok” i komuny ludowe, to jak należy oceniać punkt widzenia Mao Tse-tunga.

Nieoczekiwane rezultaty

badania Wenus

NOWY JORK (PAP). Grupa uczonych amerykańskich rozpoczęła wstępne analizy danych nadesyłanych przez cztery automatyczne próbniki, które — jak wiadomo — po odłączeniu się od „pojazdu transportowego” opadły na powierzchnię Wenus, badając w czasie opadania atmosferę tej planety.

Już wstępne dane wzbudziły kontrowersje wśród specjalistów zgromadzonych w ośrodku lotów kosmicznych w Mountain View w Kalifornii. Okazało się, że przyrządy badawcze próbników nadały sprzeczne dane co do zawartości w atmosferze wenusjańskiej izotopów gazów argonu i neonu. Uczeni przywiązują do tych informacji duże znaczenie, ponieważ gdyby okazało się, iż wskaźnik izotopów argonu 36 i argonu 38 okazał się wyższy niż oczekiwano, to postawiłoby to pod znakiem zapytania teorię, iż Wenus i Ziemia zostały uformowane mniej więcej w ten sam sposób.

Jeden z instrumentów zainstalowanych na pokładzie próbników podał, że stopyń tych izotopów jest niezwykle wysoki natomiast inny, tzw. chromatograf gazowy wykazał o wiele mniejszą ich zawartość w atmosferze wenusjańskiej. Uczeni planują przeprowadzenie dalszych analiz, aby wyjaśnić te sprzeczności. Ocena się, że rozszyfrowanie i opracowanie pozostałych danych nadesyłanych przez próbniki zajmie co najmniej dwa tygodnie, natomiast ich analiza kilka miesięcy, a być może nawet rok.

magazyn

M

ŚRODA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

13. XII. 1978 R. ◆ NR 283 (9506) ROK XXX ◆ CENA 1 ŻŁ ◆ WYD. A

P. Jaroszewicz przyjął ministra oświaty LRB

WARSZAWA (PAP). 12 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającą w naszym kraju zastępcę członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, ministra oświaty ludowej LRB — Drazę Wyliczewa.

W czasie spotkania omówiono m. in. problemy dotyczące kierunków i form realizacji reformy systemu edukacji narodowej w Polsce oraz sprawy związane z współpracą obu krajów w dziedzinie oświaty.

W rozmowie wziął udział minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuźniak.

Obecny był ambasador LRB w Polsce — Ivan Nedew.

Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN

Stan zdrowia ludności Polski

WARSZAWA (PAP). 12 bm. w Warszawie odbyła się 49. sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Zasadniczym tematem obrad tego gremium najwybitniejszych polskich uczonych były problemy zdrowotności polskiego społeczeństwa.

W obradach uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jarema Maciejewski, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Janusz Górski, przedstawiciel resortu zdrowia i opieki społecznej oraz sportu i kultury fizycznej, organizacji społecznych.

Zebrań minął ciszy uczcili pamięć zmarłych w ostatnim okresie członków rzeczywistych

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

Dar Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego

„Południe”

NA ODBUDOWE ZABYTKÓW KRAKOWA



„Jelen” — dar na rzecz odnowy zabytków Krakowa. Fot. W. Klag

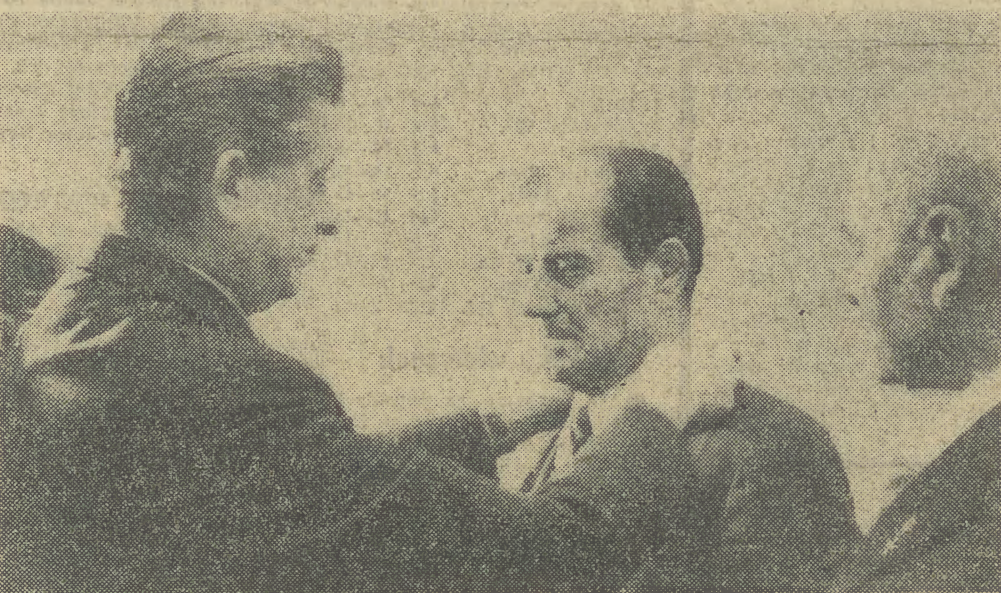
(Inf. wł.) Dla bezpośrednich wykonawców odnowy szczególnie cenne są deklaracje rzeczoznawców budowlanych „Chęć pomocy i dary w postaci urządzeń czy sprzętu przydatnego przy pracach w zabytkowych obiektach. Ucieszyła ich

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Uroczyste spotkania Egzekutyw: Komitetu Krakowskiego i KW PZPR

w Tarnowie z zasłużonymi działaczami ruchu robotniczego

Oni tworzyli historię



Zastępca członka Biura Politycznego KC i sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski dekoruje zasłużonego działacza partyjnego Józefa Siemka Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

(Inf. wł.) Mija 30 lat od historycznej chwili zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Z tej okazji w sali Krakowskiego Komitetu PZPR odbyło się spotkanie Egzekutywy KK z zasłużonymi działaczami ruchu robotniczego. Przybyli byli członkowie Komunistycznej Partii Polski, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej. Wśród nich uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, Późniejszego Władysława Kowalskiego.

Zwracając się do zebranych zastępca członka Biura Politycz-

ny i Nesamel Kichler. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: Władysław Głazowski, Franciszka Palasowa, Wincenty Stachurka, Piotr Włodarczyk, Salomon Gilhard, Stanisław Smajda, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Aleksander Kessler, Jan Zółkiewicz, Jan Konon, Bronisław Koj, Marian Longow, Franciszek Ciapa, Mieczysław Staroń, Stanisław Dudek, Konstanty Waszkiewicz, Eugeniusz Pajak, Stanisław Zareba, Jan Doroz, Franciszek Pylik, Władysław Makowicz. 26 osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Sekretarze KK wręczają obecnym działaczom okolicznościowe znaczki partyjne wydane z okazji 30-lecia zjednoczenia.

W imieniu odznaczonych przemawiał Mieczysław Staroń. „Odznaczenia te są nie tylko wielkim wyróżnieniem i satysfakcją za nasz dotychczasowy trud, ale także zobowiązaniem do dalszej pracy nad umocnieniem szeregów partyjnych i pomnażaniem jej dorobku”.

Długotrwałą mi oklaskami przyjęli zebrani zyczenia, które pod adresem i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, złożył Kazimierz Barcikowski.

Spotkanie, w którym wzięli udział także przewodniczący KK FJN Marian Konieczny i wiceprezydent m. Krakowa Zygmunt Sakiewicz dobiega końca. Wyróżnieni działacze ruchu robotniczego jeszcze długo przyjmują gratulacje.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Siądła rocznica śmierci Skolickiego przesłała prawie niepostrzeżenie. Delegacja magistratu złożyła kwiaty na mogile. To uszytko. Siedem lat, kawał czasu. Inny już jest Kraków, inne sprawy, inni ludzie.

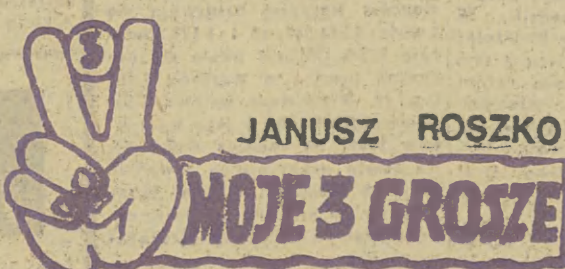
Po drugim zawale Skolicki sobie dworował z kiewitką wydziału zdrowia, doktora Bolesława Steina: „Jakbyś mnie nie uratował — to twoje zwolnienie było już podpisane, żebyś wiedział!” Biedny Stein opuścił ten podłóg wcześniej od Skolickiego. Gdyby wówczas Skolicki go zwolnił — wyszłoby mu to na zdrowie. I gdyby sam Skolicki wcześniej dał sobie abszty — chadzałby sobie po Plantach zbierając ukłony jako zasłużony emeryt. Ale Skolicki nie nadawał się na emeryta, bo nie umiał odpoczywać.

Deklaruję się niedowuznaczenie: miałem ogromny sentyment dla Skolickiego i zachowałem go wiernie. Chociaż na początku naszej znajomości arabskie wyniki awantury. Potrafił telefonować do redakcji i wykładać się ze mną przez telefon po każdym posiedzeniu Skolickiego. Pracowałem wtedy w „Dzienniku Polskim” i sporo na temat miasta pisywałem.

W 1961 roku, jesienią — trwała dyskusja na temat przebudowy pokrytego kocimi łbami Rynku krakowskiego. Napisałem, że pozostawienie w Rynku, który ma być salonek miasta — ruchu kołowego to nonsens. Trzeba go projektować tak, aby za kilka lat już nie trzeba było nawierzchni ruszać, jeździć zrywać, Skolicki telefonował i poprosił mnie na kawę do swego gabinetu.

— Ja jestem sługą miasta. Tu masz fachowców, galej z nimi, oni powiadają, że nie masz racji.

Klimat był taki, że większość była za pozostawieniem ruchu kołowego w Rynku. Fachowcy tłumaczyli mi na planach, że nie ma gdzie puścić strumieni ru-



JANUSZ ROŚKO

MOJE 3 GROSZE

chu. Ze wyłączenie Rynku powoduje korki na pierwszej obwodnicy wokół Plant. Upięram się przy swoim, mówię o zamknięciu II obwodnicy, o kieszeniach na parkingi na obwodzie Plant. Skolicki słuchał uważnie mojej batalii z urzędnikami i architektami. Gdy wszyscy wyszli wyciągnął z szafki koniak i powiedział:

Wiesz co, wole z tobą się kłócić, niż z innymi zgodzić. Nie był nigdy posagowy, dostojny, nieprzystępny ani nędy. Niedysiejszy chłopiec z Podgórza, który u Nowodworskiego złożył maturę, a studia skończył u Akademii Handlowej zachował cały couleur locale Debnik i Lud. Wpłynął w swojej duszy, czasem błysnęły mu szelmowsko oczy i strzelił ograskim dotarciem w krakowskiej gwarze przedmówca. Był swój, był stad, był cudowny i niepowtarzalny. Telefonowało do niego i sekretarki miały przykazane, że dla pewnych ludzi nie ma zapór. Umawiał się sam. „Przyjdź jutro! Stanowem kawę i coś do kawy!” Nie puszył się, nie dawał dalekich terminów.

Napisałem kiedyś, jeszcze w pierwszych miesiącach władzy nad miastem Skolickiego, która objął w roku 1959 — śledząc jego poczynania i plany — że galerii prezydentów przybijała postać, która nareście będzie

Skolicki

się mogła równać z wielkościami poprzedników. Dietlowi i Zyblikiewiczowi. Miał o to zai do mnie. Nie lubi, gdy go ktoś chwalił.

Ale jest prawda, że jeśli Kraków jest taki jaki jest — to jest zastępą Zbyszka Skolickiego. W tamtych latach, wśród rozkopanego Rynku, w towarzyszyście profesora Estreichera, który był taki sam jak dziś mówiło się o szerokim krajowym planie rewolucyjnej Krakowa. I właśnie w czasach Skolickiego i dziełki jego zabiegom dzieło to ruszyło. Opornie, na miarę skromnych środków budżetowych — odbudowywano stare kamienice Poselskiej, Senatorskiej, Kanoniczej. A równocześnie planowano prace przy moście Grunwaldzkim, ulicy Dietla, nowej linii tramwajowej. Wiele było przeciwnych tym działom. Uważali, że to nonsens. Czas pokazuje, jak istotnie, dla nowego kształtu urbanistycznego Krakowa, były ważne te dzieła. Przemknijcie Nowogródzka i Dietla przez most Grunwaldzki i ulicę Skolickiego — aby przypomnieć sobie jak to na Zakopane trzeba było się przedzierać przez miasto dawniej.

Przed paru laty Andrzej Kurz, przesłał mi do recenzji tom „Kroniki Krakowa 1971”, święto

wydany. Znalazłem tam dział nekrologów i w nim, na pierwszym miejscu — Skolickiego opisanie. Autor nie napisał ani słowem o przebudowie Rynku, o wielkich badaniach archeologicznych, jakie wówczas tam przeprowadzono, o nowej nawierzchni granitowej, o remoncie wieży ratuszowej i piwnic sławnych... Niektórzy bowiem płaczą za kocim brukiem Rynku, na którym można było polamać nogi. Ja nie płaczę. Niektórzy płaczą, że Zim przydał miasteczko wieży ratuszowej wykusz. Ja nie płaczę. Coś trzeba było z tą wieżą zrobić, skoro nie zdecydowaliśmy się na budowę makiety starego ratusza... A trasa Skolickiego ma znaczenie w organizmie komunikacyjnym miasta dziś, gdy otrzymała nowy wyłot na Zakopane.

Dziesięć lat włodarzenia miastem Skolickiego było epoką czynów, których kontynuację stanowi dopiero wielka akcja odnowy dzisiaj.

Skolickiemu na konto zapisać trzeba jeszcze trochę o zaopatrzenie w wodę — on zaczął sprząć z Raba o ciepłownictwo i o Uniwersytet Jagielloński, gdyż za jego prezydentury przypadł wielki jubileusz 600-lecia uczelni. Hej to obiektów wtedy pobudowano! Więcej pewnie napiszby o Skolickim Zdzisław Dudziak z „Dziennika Polskiego”, który spotykał się ze Skolickim jeszcze częściej i do dziś opowiada pyszne anegdoty o nim.

A ja piszę o Skolickim przede wszystkim dlatego, iż Kraków zbyt łatwo zapomina tych, którym winien jest bardzo wiele. I dlatego także, że Skolicki był skromnym, bezpretensyjnym i cudownym człowiekiem: Gdyby to ode mnie zależało — kazalibym projektować Skolickiemu pomnik na dziesięciolecie śmierci. Mielibymy nową dyskusję, gdzie go ustawić — a społeczny komitet i tak zdecydowałby po swojemu, jak z Wyspiańskim. Spróbujmy!

16 XII — akcja

„GP” i ZHP

Znając potrzeby szkół wiejskich redakcja „Gazety Południowej”, wspólnie ze Związkiem Harcerstwa Polskiego podejmując akcję pod hasłem:

ZBIERAMY KSIĄŻKI DLA SZKÓLNYCH BIBLIOTEK WIEJSKICH

Przedświadczone sprzętanie stanowią także sposobność do porządków w domowych księgozbiorach, w których nierzadko zalegają książki dla dzieci i młodzieży oraz lektury, jakich niedostatek występuje w szkolnych bibliotekach. A zatem termin akcji nie jest przypadkowy.

Zbiórka zostanie przeprowadzona w najbliższą sobotę (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

U. N. Shepherd (Honda) (Yamama 350).
J). „Honda" Shepherd jest (wam)

DROGA DO JEDNOŚCI



„Kongres Jedności Klasy Robotniczej”

O kres od jesieni 1945 roku do lipca 1946 należał do najbardziej dramatycznych w dziejach ludowej władzy, mimo iż można już było mówić o poważnych jej sukcesach w przeprowadzeniu reformy rolnej oraz w usuwaniu skutków wojny i okupacji. Ale stopniowo, pod wpływem trudności gospodarczych i aprowizacyjnych, które wpływały na nastroje chłopstwa i części robotników, fala entuzjazmu wywołanego wyzwoleniem poczęła opadać. Przyczyniali się do tego i przeciwnicy nowego ustroju, którzy nie rezygnowali z prób odzyskania utraconych pozycji w kraju — potęgował się terror i oznaki wojny domowej. W maju i czerwcu 1945 roku z rak zbrojnych band reakcyjnego podziemia, głównie NSZ, które liczyły ok. 60 tys. ludzi poniosło śmierć kilka tysięcy osób, przeważnie członków PPR, ZWM, funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa i MO, żołnierzy Wojska Polskiego, bezpartyjnych zwolenników ludowej władzy. Zastępowano się fałszywskim podziemiem antypolskie spod znaku OUN — UPA i „Wehrwölfu”.

Sytuacja uległa dalszej komplikacji z chwilą utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Powstał on w wyniku czerwcowej konferencji przedstawicieli rządu lubelskiego i kół emigracyjnych w Moskwie, zyskując akceptację komisji trzech mocarstw. Wicepremierem oraz ministrem rolnictwa i reform rolnych w TRJN został Stanisław Mikołajczyk, przebywający dotychczas poza krajem, a jego udział w rządzie ożywił nadzieje elementów burżuazyjnych na przywrócenie w Polsce dawnych stosunków społecznych, co spowodowało zaostrożenie się walki politycznej i zbrojnej. Tym bardziej, że Mikołajczykowi udało się doprowadzić do rozbięcia ruchu ludowego i utworzenia własnej partii — Polskiego Stronnictwa Ludowego. Od tego momentu do zagrożenia ze strony reakcyjnego podziemia przylączyła się legalna opozycja. Jej rzecznikiem stało się właśnie PSL, na które procesy się orientowały wszystkie kółła wrogie procesowi przeobrażeń, zapoczątkowanych historycznym Manifestem PKWN.

Alm Polska Partia Robotnicza, mając oparcie w odrzonionej PPS, nie traciła inicjatyw. Biorąc za punkt wyjścia istniejący podział społeczeństwa, wystąpiła z hasłami, które mogły jed-

noczyć cały naród — zlikwidowania pozostałości faszyzmu, zakończenia procesu unarodowienia przemysłu, reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych oraz wprowadzenia systemu powszechnej oświaty. 3 stycznia 1946 roku, na wniosek PPR i PPS, Krajowa Rada Narodowa podjęła uchwałę o nacjonalizacji przemysłu.

Na początku tego roku bardzo istotnym problemem stało się przygotowanie wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Inicjatywę bloku wyborczego sześciu partii: PPR, PPS, PSL, SL, SD i SP — poparła PPS, która podzieliła poglądy, że przystąpienie do bloku PSL przyspieszy stabilizację sytuacji wewnętrznej, doprowadzi do odizolowania sił reakcji od społeczeństwa a tym samym zapobiegnie dalszemu bratobójczemu rozlewowi krwi. Tymczasem wszystkie reakcyjne grupy i organizacje zapewniały PSL o swym poparciu, przestrzegając przed konsekwencjami, jakie może przynieść wspólny blok. Nadzieje na porozumienie wyborcze z PSL przysły w lutym 1946 roku po rozmowach przedstawicieli partii robotniczych z reprezentantami PSL. Odrzucając projekt porozumienia, mocą którego PPR, PPS, PSL i SL miały otrzymać po 20 proc. mandatów, kierownictwo PSL zażądało ni mniej ni więcej tylko 70 proc. mandatów dla tzw. przedstawicieli wsi, z tego 70 proc. dla PSL.

Prawdziwa próba sił miała nastąpić w referendum ludowym, z którego inicjatywą wystąpiły PPR i PPS, poparty ja Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, a którego termin decyzyjny Krajowej Rady Narodowej wyznaczono na 30 czerwca 1946 roku. Uczestnicy mieli się wypowiedzieć na temat zniesienia senatu, służności przeprowadzenia reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu oraz w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Okres poprzedzający referendum upłynął pod znakiem nasilonej działalności zbrojnych band, terroru, mordów (poczynając od kwietnia w mieście gineło średnio 1000 ludzi), wymierzonych głównie przeciwko mieszkańcom wsi. Takie rozwój wydarzeń i wcześniejsza polityka Mikołajczyka doprowadziły do fermentu wewnątrz PSL i powstania opozycji, która w czerwcu utworzyła nową partię chłopską PSL — „Nowe

Wyzwolenie”, a jej przywódcy nawiazali współpracę z partiami bloku demokratycznego.

Pragnąc zorientować się, jaki procent społeczeństwa darzy ich zaufaniem, przywódcy PSL zalecili odpowiadać na pierwsze pytanie „nie”. I tak wypowiedziało się 31,8 proc. uczestników referendum, do którego stanęło 85 proc. uprawnionych. Odpowiedzi „tak” udzieliło 68,2 proc., „nie” — 22,7 proc., wreszcie w trzeciej kwestii padło tylko 8,6 proc. odpowiedzi negatywnych.

W trakcie dalszych przygotowań do wyborów, w listopadzie 1946 roku podpisana została umowa PPR i PPS o jedności działania, która określiła stosunek obu partii do PSL, wykluczając jakiegokolwiek ustępstwa na rzecz obozu mikołajczykowski.

„Obie partie — głosiła umowa — prowadzić będą walkę przeciwko wszelkim przejawom reakcji, godzącej w polityczne i gospodarcze założenia demokracji ludowej. Obie partie konsekwentnie walczyć będą PSL, które stołczyło się do roli legalnej nadbudówki reakcyjnego podziemia. Obie partie sprzyjać będą procesowi odchodzenia istotnych demokratów od PSL... Obie partie robotnicze wysuwają na czoło swych zadań politycznych usunięcie głównych przeszkód w budowaniu jednolitego frontu, podejmą bezkompromisową walkę z wpływami antysowieckiej i reakcyjnej, WRN-owskiej ideologii, sekcjarstwa, szkodnictwa i niezrozumienia zasad jednolitego frontu. Obie partie walczyć będą wszystkimi środkami, aż do usuwania z partii tych, którzy działają będą na szkodę jednolitego frontu klasy robotniczej i utrudniają współpracę obu partii...” Jeden z punktów umowy stwierdzał, że wzajemna współpraca powinna w perspektywie doprowadzić do zjednoczenia ruchu robotniczego i powstania jednolitej partii.

Zespolenie wysiłków zdecydowało o zwycięstwie sił demokratycznych w wyborach do Sejmu, które odbyły się 19 stycznia 1947 roku. Do urn pospieszyszy 11 mln 225 tys. obywateli. Na listy bloku czterech partii demokratycznych oddano 80,1 proc. głosów, na PSL — 10,3 proc.

(Dokończenie na str. 4)

Miał 24 lata, gdy pożegnał się z wojskowym mundurem. Nosił go od czterdziestego czwartego, kiedy to po wyzwoleniu wschodnich terenów Polski zgłosił się ochotniczo do I Armii. Świeżo zdemobilizowany kapral który jak tysiące innych wziął sobie do serca hasło: „Żołnierz walczył, żołnierz będzie gospodarzył”, znalazł się w Ostródzie. Któregoś lutowego dnia 1947 roku zapukał do tamtejszego Komitetu Powiatowego PPR, niosąc cały swój dobytek. Miał wojskowy płaszcz-palatkę, cywilne ubranie z pokrzywy, jak potocznie nazywano tandetne materiały czasu okupacji, jasiek, dwie pary skarpet i kilka sztuk bielizny osobistej.

Sekretarz partii, górnik z Wieliczki rodem, Zygmunt Kowalczyk potraktował przybysza przyjaźnie. Usłyszawszy, że jego matka osiadła właśnie w Wieliczce, odniósł się niczym do krajana, zapewnił: — To ja już ci krzywdy zrobić nie dam! — i wskazał miejsce, gdzie mógł się unąć i odpocząć po wędrówce...

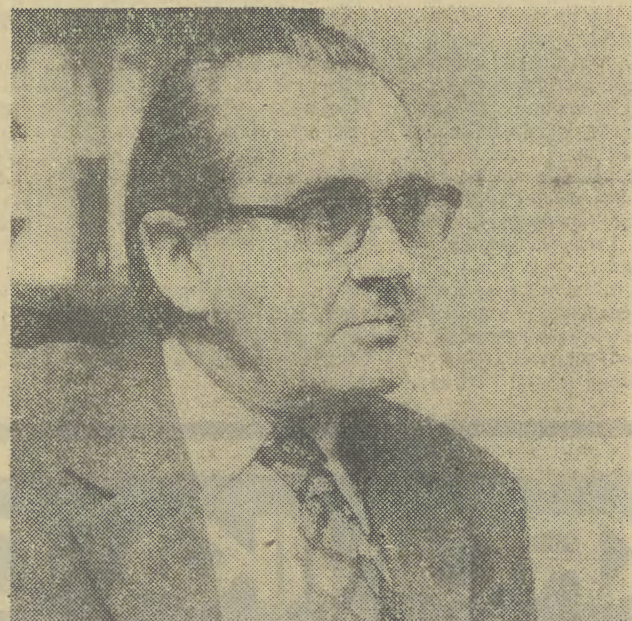
W powiecie ostródzkim pracy dla chętnych nie zbywało. Z kilku propozycji wybrał funkcję kierownika administracyjnego Zakładów Ceramicznych Emilianów w gminie Miłomłyn, do czego upoważniały cztery klasy gimnazjum. Ta decyzja wyprzedziła w czasie drugą, o wiele bardziej znaczącą w skutkach. Pamięta tamtą chwilę. — Jakże macie zasługi? — pytanie zadane przy rozpatrywaniu jego kandydatury do PPR, potraktował jako dotyczące motywów wyboru. Opowiedział o tym, że pochodzi z Sambora, z kolejańskiej rodziny. O matce owdowiałej, gdy liczył 10 lat, która ogromnym uporem, za cenę wielu wyrzeczeń zdołała mu zapewnić ukończenie czterech klas gimnazjalnych. Zgłosiłem się do wojska, jako ochotnik, teraz zostałem zdemobilizowany i chcę Polsce służyć — tak przedstawiłem swoje racje — wspomina. W szczerą intencję kandydata nikt nie wątpił i KAZIMIERZ RYGUCKI powiększył liczbę członków Polskiej Partii Robotniczej.

Obowiązki kierownika administracyjnego Zakładów, odpowiedzialnego za sprawy pracownicze pomnożyły się teraz o zadanie rozbudowy komórek PPR w Emilianowie, która liczyła zaledwie czterech towarzyszy. Nie upłynęło wiele czasu a przyszło mu także występować w roli sekretarza Komitetu Gminnego PPR.

Był to czas, w którym na ziemiach centralnych postępowało usuwanie zniszczeń wojennych, a mało i bezrolni chłopcy obejmowali w posiadanie dawne obszarnicze posiadłości, czas w którym utrwalaniu władzy ludowej i urzeczywistnianiu jej reform towarzyszyła walka ze zbrojnymi bandami reakcyjnego podziemia. Tu, w byłych Prusach Wschodnich, obecnie na Ziemiach Odzyskanych, śmierć nie czaiła się zza węgła na działaczy partyjnych i przedstawicieli nowej władzy, lecz mimo to codzienne życie przysparzało rozlicznych i różnorodnych kłopotów. Trzeba było sprawić by ludzie przybywający na osiedlenie nie czuli się w tym miejscu, na zawsze wrócili do Polski, by wśród tubylczej ludności umieli dostrzec i uszanować tych którzy trwali tu od pokoleń i narażeni na prześladowania pruskich a następnie hitlerowskich władców pozostali Polakami. Trzeba było przyjmować osadników, przekazywać im ponieemieckie gospodarstwa i zapewnić bodaj minimalną pomoc aby mogli przetrwać początkowy, najtrudniejszy okres, aby ziemia nie leżała odłogiem a pomieszczenia inwentarskie nie zionęły pustką.

W nurt spraw powszednich wplótł się nowy temat — perspektywa bliskiego zjednoczenia ruchu robotniczego, którą nie wszyscy członkowie partii przyjmowali z entuzjazmem. Walka o zjednoczenie, nie waham się użyć takiego określenia — wspomina Kazimierz Rygucki — toczyła się w sferze świadomości Wspierały ją wspólne przedsięwzięcia, angażujące członków PPS i PPR, jak np. organizowanie obchodów świąt i rocznic państwowych, czy gromadzenie środków na budowę Domu Partii w Warszawie. Szkoleniu działaczy obu partii służyły Między-partijne Szkoły PPR i PPS. Rozmowa skończyła taką szkołę w Olsztynie, a będąc w gminie pełnomocnikiem akcji na rzecz budowy Domu Partii musiał się kontaktować z takim pełnomocnikiem PPS; dziewczyna, której powierzono tę funkcję została później jego żoną...

Mineło kilka lat. Szkołę Partyjną przy Komitecie Centralnym PZPR kończyła kolejna grupa słuchaczy. Na uroczyste zakończenie, na spotkanie z nimi przybył i sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, który mówił o zapotrzebowaniu terenu na zarliwych, doświadczonych działaczy. Wśród tych którzy zadeklarowali gotowość przejścia „do budowy Polski gminnej i powiatowej” znalazł się Kazimierz Rygucki. — Byłem przekonany, że dzięki doświadczeniu oraz wiedzy wyniesionej ze szkoły, wspartych zapalem i entuzjazmem potrafię zdobywać innych dla idei, w którą wierzyłem — uzasadnia. — Stąd moja decyzja. — Miał wówczas za sobą pracę na stanowisku sekretarza Komitetu Gminnego i Komitetu Powiatowego, pracę w KW w Olsztynie oraz w Wydz. Propagandy i Agitacji Komitetu Centralnego, gdzie kierował



sektorem takich wydawnictw jak „Notatnik Agitatora”, „Notatnik Propagandy” oraz przeznaczonej dla uczestników ruchu łączności miasta ze wsią. Czekal go jeszcze wyjazd do ZSRR, a pod koniec 1955 roku zawitał do Proszowic i tu powierzono mu funkcję i sekretarza Komitetu Powiatowego.

W tamtym okresie dwa tematy niezmiennie dominowały w pracy partyjnej — wykonawstwo planów obowiązków dostaw oraz budowa spółdzielni produkcyjnych. Rezultaty w obu traktowane były jako miernik skuteczności toczącej się na wsi walki klasowej.

Gospodarka zespołowa miała uwolnić polską wieś i państwo od dylematów wynikających z nienadążania rolnictwa za tempem uprzemysłowienia i wdrażającymi potrzebami społeczeństwa. Wielu członków partii i działaczy odnosiło się do samej idei z entuzjazmem i przekonaniem, że jest to właściwsza droga. Niestety entuzjazm i zapał agitatorów nie były wsparte rzeczowymi argumentami, które przemawiałyby skutecznie do chłopów. Niewiarygodnie więc, wręcz obrazoburczo zabrzmiły wyniki badań, podjętych za sprawą i sekretarza KP, z których wynikało niezbicie, że w tak urodzajnym powiecie jak proszowicki, hektar ziemi w gospodarce indywidualnej daje dochód niższy niż hektar, użytkowany w gospodarstwie zbiorowym. Zapoznany z tym materiałem ówczesny sekretarz rolny KW w Krakowie, zapytał Ryguckiego, czy nie zechciałby „zebrać z powiatu”. Lecz ten się ośmiał. Od czasu, gdy został, tu i sekretarzem wysiłk skierowany został na umocnienie istniejącej spółdzielni produkcyjnej, na udowodnienie, że dochodowość w gospodarstwach rolnych powinna i może się kształtować inaczej, niż to ujawniały badania. Po październiku 1956 roku kurs na powszechną, przyspieszoną kolektywizację rolnictwa został poniekąd Nowa polityka rolna wywołała inicjatywę produkcyjną i społeczną wsi. Rozpoczął się niemal żywiołowy rozwój samorządności chłopskiej, głównie kół-

tek rolniczych. Wtedy za ich sprawą w wielu wsiach pojawiły się pierwsze ciągniki, zakupione z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Ruszyła budowa dróg, będących dotąd prawdziwym utrapieniem prosiwskich rolników i istną barierą w wyzyskaniu jego możliwości produkcyjnych.

Zagadnieniami wsi i rolnictwa znów przyszło zajmować się tow. Ryguckiemu z chwilą, gdy objął funkcję i sekretarza KP w powiecie krakowskim. Proszowice do powiatu krakowskiego dzieli w jego życiu pięć lat, przedział czasu, wypełniony pracą w KW w Krakowie na stanowisku kierownika Wydziału Administracyjnego, a później Organizacyjnego.

Takie cechy jak: rozwaga, takt, cierpliwość, umiejętność przekonywania i umiejętności zdobywane latami w różnych sytuacjach, wyniesione z dotychczasowej pracy, okazały się bardzo przydatne w czasie, gdy sekretarzował w powiecie krakowskim i następnie w chrzanowskim. Chrzanowskie to wielki przemysł i problemy jakie niesie, złożone problemy produkcji, kierowania i zarządzania, stosunków międzyludzkich. W wielu kwestiach i se-

deckiej organizacji partyjnej, zasiłanej w znacznym stopniu kandydatami spośród młodzieży.

Teraz, po roku asumpt do rozmowy dał powód dość szczególny. Niewiele towarzyszy ma za sobą trzydziestoletni okres nieprzerwanej pracy w instancjach partyjnych. Sekretarz Rygucki do nich należy. Pozostawiał po sobie szacunek i uznanie, przynajmniej pamięć zyskaną u umiejętnością postępowania z ludźmi, rozwagą, ale i konsekwencją w postępowaniu, tolerancją, ale w granicach rozsądku. Tej nauczyła go matka, prosta, nieuczona kobieta, której tak wiele zawdzięczał. Okazała się i nieocenioną babcią trójki wnuków, które jak jedno ujawniły zainteresowania i zdolności do nauk ścisłych, czego dowodem córka sekretarza — elektronik, czy syn, pracujący w krakowskim „Energoprojekcie”. — Czyżby to wzięło po mnie? — żartuje rozmówca. — Ja uczęszczałem do gimnazjum matematyczno-fizycznego...

— Czego mnie nauczyły minione lata? — snuje refleksje Kazimierz Rygucki. — Działacz polityczny, jeśli chce mieć szacunek i autorytet w środowisku nie może zbyt

Fragmenty zyciorysu

kreterarz był instancją, która miała, musiała rozstrzygać o sprawach nabrzmiałych, niekiedy bardzo bolesnych. Np. dyrektorowi Siłpiemu z kopalni „Siersza” trzeba było pomóc, ponieważ kierowany przezeń zakład znalazł się właśnie na etapie komputeryzacji. Ale już w przypadku Trzebiń-Sierszy doszło do konfliktu między tzw. starymi a młodymi w kwestii eksploatacji złóż cynku i ołowiu. Młodzi mieli za złe, że eksploatację się najbogatsze złoża, rezygnując ze średnio i mało zasobnych. Albo sprawa Wytwórni Części Maszyn Obuwniczych. Robotnicy podpowiedzieli rozwiązanie bardzo korzystne dla postępu technicznego, lecz samo opracowanie projektu było dziełem inżynierów i oni zbiegli laury i profit. Tytułem nagrody przyznano zakładom 600 tys. zł, z tego ponad 50 tys. dla dyrektora, natomiast robotników zamierzano uhonorować premiami uznaniowymi.

Rok 1975, zmiana podziału administracyjnego kraju, spowodowała znaczną rotację kadr. Najbardziej doświadczeni potrzebni byli nowym województwom. Nasz rozmówca, jak kiedyś, po ukończeniu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR, musiał dokonać wyboru. Wtedy zrezygnował z Olsztyńskiego, skąd pochodziła żona, aby być bliżej matki. Teraz nie chciał znaleźć się poza granicami dotychczasowej woj. krakowskiej i tak na kartach życiorysu pojawiło się kolejne miasto i kolejna funkcja — sekretarza organizacyjnego KW w Nowym Sączu.

Dokładnie rok temu tow. Rygucki dzielił się z dziennikarzem uwagami na temat odbywających się właśnie partyjnych konferencji sprawozdawczo-wyborczych w gminach oraz przygotowań do zbliżającej się II Krajowej Konferencji PZPR. Mówił o rzeczowym tonie dyskusji, w której podnoszono kłopoty, jakie trapią rolników specjalizujących produkcję swych gospodarstw oraz niedostatków zaopatrzenia wsi w środki do produkcji (m. in. brak sprzętu towarzyszącego do ciągników). Komunikacyjne problemy niektórych rejonów województwa oraz utrudnienia kierowników szkół wiejskich z remontami. Rozmowa traktująca o różnych sprawach, dość typowych dla nowego województwa łusowskiego była intrygująca przykładami oraz danymi, świadczącymi o wzroście nowosa-

dko tkwić w tym samym miejscu — takia jest moje zdanie. Traci się wówczas ostrość spojrzenia na sprawy tego środowiska, słabnie dynamika działania. Ja nigdzie nie pracowałem dłużej niż pięć lat, nigdzie się nie przeżyłem i nie opatrzyłem.

— Spokój, opamiętanie, rozwaga to cechy nieodzowne w codziennej pracy, niezbędne każdemu, kto sprawuje kierownicze funkcje. Nauczyłem się nie denerwować w sytuacjach, gdy moje racje wynikające z idei, które mną otulały się nie rozumiane przez innych. O ich przekonanie trzeba cierpliwie, z uporem walczyć. A słowa nie mogą pozostać w sprzeczności z czynami. Dlatego stale mam się i staram postępować zgodnie z wyznawanymi zasadami — w życiu służbowym, pozasłużbowym i prywatnym, wobec współpracowników i obcych, wobec swoich najbliższych. Środowisko zawsze mnie oceniało po moim postępowaniu i mojej rodzinie, np. liczyło się czy żona stoi w kolejce, aby dokonać zakupów czy korzysta z jakichś przywilejów.

— Członek partii, pracownik instancji nie może być aktorem, który nauczył się roli i ją odgrywa, lecz pełnokrwistym człowiekiem, bo przecież przekonywuje się nie słowami a postawą i swoim postępowaniem. Jeśli co do tego w stosunku do mnie miał ktoś zastrzeżenia, bardzo je przeżywałem. Nigdy nie mówiłem do syna czy córki niczego, czego nie mógłbym powiedzieć obcom. Tak bardzo przywiązywałem się do rozmawiania z ludźmi z pozycji tego, który przekonywuje, iż zdarzyło się kiedyś w domu, że zostałem przywołany do porządku słowami — towarzyszu nie jesteś na zebraniu, lecz u siebie...

Kiedy umawialiśmy się na spotkanie, miało ono trwać aż do całkowitego wyczerpania tematu. I nie udało się. W pewnym momencie jeden ze współpracowników przypomniał sekretarzowi o zamierzonym wyjeździe do jednej z gmin. Zareagował natychmiast. — Przepraszam, ale muszę jechać. Towarzysze czekają, nie mogę się spóźnić, ani odwołać spotkania...

Teksty: ZBIGNIEW GUZOWSKI
Zdjęcia: CAF — archiwum, Otto Link



OD ŚRODY
DO ŚRODY

● Czy nieuzasadniony wzrost cen musi być jedynym środkiem zaradczym na niegospodarność czy nieumiejętność zarządzania? Czy zawsze za błąd przemysłu musi płacić klient?

(Tadeusz Żyweczak — TRYBUNA LUDU)

● Obok programu TV „Glob”, marzy mi się program „Kraj”. Telewizja bywa często lepiej zorientowana w problemach ekonomicznych, demograficznych, walutowych, surowcowych egzotycznych Iranu, niż województwa sieradzkiego i czterdziestu ośmiu pozostałych, nie licząc miast wydzielonych.

(Zbigniew Kwiatkowski — ŻYCIE LITERACKIE)

● Nie wierzę w doraźną skuteczność nawoływania do uczciwości. Na efekty wychowawcze trzeba czekać. Podzielałem natomiast zdanie tych, którzy uważają, że publiczne ujawnianie nieuczciwości, zeznawanie z anonimowości w tym przypadku mogłoby w pewnym bodaj stopniu ukroć te praktyki.

(Wojciech Krasucki — PERSPEKTYWY)

MYŚLI TYGODNIA (7-13 XII 1978 r.)

GARAŻE SAMOCHODOWE

METALOWE, SKŁADANE z SEGMENTÓW, KRYTE BLACHĄ FALISTĄ — o wymiarach 3x5 m OFERUJĄ Zakłady Przemysłu Metalowego — Spółdzielnia Pracy „POKÓJ” w Tarnowie. Wykonanie w krótkim terminie. — Zamówienia przyjmuje biuro przy ul. KRAKOWSKIEJ nr 28.

K-8555

Sprzedaj

SAMOCOD Lublin, dwa napędy, tanio sprzedam. Józef Kowal, 33-202 Sme-gorów 3, woj. tarnow-skie. P-355

Różne

PASY przepuklinowe — sprężynowe, pasy brzusze — pooperacyjne, pasy lecznicze przeciw obciążeniu — żołądka — rurkowe, pływające, wysyłka — ortopedę Zieliński, 31-068 Kraków, Stradom 11.

AUTO — sprzedasz — kupisz solidnie przez Biuro Usług Posrednictwa, Zbigniew Mikulski, Kraków, pl. Zagłębicki 12. g-71101

MILY NASTRÓJ w czasie domowej zabawy karnawałowej zapewni dobra muzyka

plynąca z radiodiodnioków: ♦ „DUET” stereo ♦ „KLEOPATRA” ♦ lub „ELIZABETH” Hi-Fi. — KUPIĆ je można w branżowych sklepach Wojewódzkich Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu.

K-8453

Najwięcej radości
sprawi
kupiony na gwiazdkę

LOS

KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ



UWAGA

wyjeżdżający do Łańcuta! Muzeum-zamek w Łańcutie

będzie zamknięte, ze względu na pełną konserwację wewnątrz, od 18 grudnia 1978 r. do 20 stycznia 1979 r. włącznie.

Godziny otwarcia Muzeum-Zamku i Powozowni w 1979 r.:

sezon zimowy

▲ od 21 stycznia do 16 kwietnia i od 2 listopada do 16 grudnia — w godzinach 9—14

sezon letni

▲ od 17 kwietnia do 31 października ♦ we wtorki w godzinach 10—17 ♦ w środy, czwartki i piątki w godzinach 9—14.30 ♦ w soboty w godzinach 9—15 ♦ w niedziele i święta, w godzinach 9—17

nieczynne będzie

▲ w poniedziałki ♦ we wtorki po wolnej od pracy sobocie ♦ 14 i 15 kwietnia ♦ 1 maja ♦ 12—18 maja ♦ 1 listopada

W sezonie letnim można zwiedzać Muzeum tylko z przewodnikiem. — Wejście do Muzeum mają zapewnione wycieczki tylko wcześniej zgłoszone, które otrzymały potwierdzenie z wyznaczeniem daty i godziny.

DYREKCJA MUZEUM-ZAMKU
w ŁAŃCUTIE

K-8419

Oddział Wojewódzki
Naczelnej Organizacji Technicznej w Tarnowie,
wspólnie z Radą Koordynacyjną
Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Tarnowie
oraz Delegaturą Centrali Obrotu Maszynami
i Surowcami „BOMIS” w Tarnowie

organizują

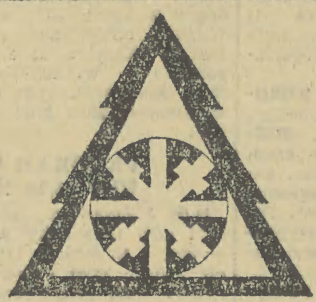
I WOJEWÓDZKĄ GIEŁDĘ

MATERIAŁOWO-SUROWCOWĄ I MASZYNOWĄ

w dniach 14—15 grudnia 1978 roku, w godz. 10—14, w budynku Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Tarnowie przy placu BEMA.

Na giełdzie oferowane będą w szerokim asortymencie materiały zaopatrzeniowe oraz maszyny i urządzenia, zgłoszone do zagospodarowania przez przedsiębiorstwa uspołecznione z terenu woj. tarnowskiego. — Nabywcy mogą być jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej.

K-8600



ZAKAZ

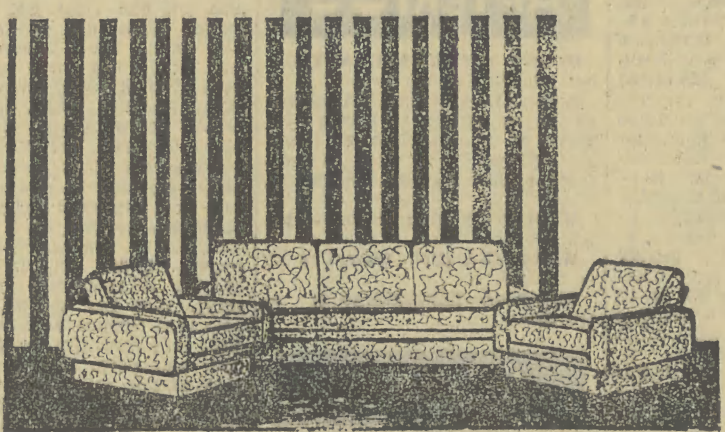
SPRZEDAŻY

choinek jodłowych

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Krakowie informuje, że w bieżącym roku, z uwagi na konieczną ochronę jodły, niezwykle ważnego w terenach podgórskich i górskich gatunku lasotwórczego, W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM SPRZEDAWANE BĘDĄ WYŁĄCZNIE CHOINKI ŚWIERKOWE.

Ostrzega się zatem kupujących, że każda choinka jodłowa naturalna — tak z lasów państwowych jak i niepaństwowych, będzie pochodziła z nielegalnego wyrębu i jej posiadacz (nabywca) będzie karany mandatem, a choinka jodłowa skonfiskowana.

K-8222



Zbliżają się Święta!

Każdy pragnie je spędzić wygodnie i przyjemnie. Ale pełny relaks zapewnić może dopiero

zestaw wypoczynkowy »KRAKUS« lub wersalka »KASIA«

produkcji Krakowskich Fabryk Mebli, pokryte tkaninami krajowymi i importowanymi — o pięknych kolorach i ciekawych wzorach.

KUPIĆ JE MOŻNA w sklepie patronackim WPHW w KRAKOWIE, ul. STRADOM 15 oraz bezpośrednio w Zakładzie Produkcyjnym Krakowskich Fabryk Mebli

Kraków-RYBITWY, ul. OBROŃCÓW MODLINA 9, telefony 601-54, 641-73

Zapraszamy do odwiedzenia tych placówek handlowych KRAKOWSKIE FABRYKI MEBLI

K-8070

Nieruchomości

SPRZEDAM w Krakowie domek jednorodzinny, stan surowy, zamknięty, woda, gaz, prąd, siła, z pomieszczeniami na zakład i działkę 30 arów, ogrodzoną. Kraków, tel. 814-05.

W NOWYM SĄCZU lub okolicy — dom jednorodzinny z działką kupię lub zamienię na mieszkanie własnościowe M-4, nowe budownictwo, we Wrocławiu, Czesław Gołob, Wrocław, ul. Bezpieczna 52/2. S-58610

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Maklerskie „Westa”, skrz. pocztowa 672, 70-952 Szczecin 2. K-32

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Piwnicznej z dnia 7 listopada 1978 roku, nr rej. A-145/78, Andrzej Tokarczyk, syn Władysława, urodz. 29. IX. 1957 r., zamieszkały w Piwnicznej, ul. Targowa 7, obwiniony o to, że w dniu 20. X. 1978 r., o godz. 20, w Piwnicznej, na ulicy Daszyńskiego, będąc pod wpływem alkoholu wszczął awanturę z przechodniakami i używając słów wulgarnych zachowaniem swoim zakłócił spokój i porządek publiczny.

— został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 2 KW ustawy z dnia 20 maja 1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) i na podstawie tegoż wymierzono mu, jako karę zasadniczą, grzywnę w wys. 3.500 zł oraz jako karę dodatkową podanie do publicznej wiadomości zawiadomienia o ukaraniu drogą ogłoszenia w „Gazecie Południowej”, na koszt obwinionego.

Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania dowodowego w wys. 100 zł. K-8119

PRZETARGI

Komitet Wojewódzki PZPR w Nowym Sączu, al. Wolności nr 49 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochodów osobowych marki:

- 1) Wolga-Gaz M-24, rok prod. 1974, nr podwozia 196981, nr silnika 300950, nr rej. NSA-017a, stopień zużycia 60 proc.
- 2) Wolga-Gaz M-24, rok prod. 1974, nr podwozia 201311, nr silnika 307415, nr rej. NSA-004a, stopień zużycia 70 proc.

Cena wywoławcza jednego samochodu wynosi 88.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 grudnia 1978 roku, o godzinie 12, w KW PZPR w Nowym Sączu, al. Wolności 49.

Pojazdy można oglądać codziennie w godzinach 10—12, w garażu KW PZPR w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 26, z wyjątkiem niedziel.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godzinie 13.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie KW PZPR, al. Wolności nr 49, w godzinach 9—11, najpóźniej w dniu przetargu, do godziny 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-8631

Urząd Miasta i Gminy w Limanowej — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie instalacji gazowej niskopiętnej na osiedlu Starowiejskim w Limanowej.

Termin wykonania robót — 30 marzec 1979 r. Z dokumentacją techniczną można zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy w Limanowej, pokój nr 50, w godzinach od 9 do 13, lub uzyskać informacje telefonicznie: nr telefonu 53 wewn. 74.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie Urzędu w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 10, w pokoju nr 6.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-8472

Kombinat Budownictwa Komunalnego w Nowym Sączu, ul. Nowy Świat 2 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód osobowy marki „Peugeot” 504 L, nr fabryczny 1255493, nr silnika 1255493, rok budowy 1971, stopień zużycia 73 proc., cena wywoławcza 66.000 złotych
- samochód osobowy marki „Peugeot” 504 I, nr fabryczny 1257590, nr silnika 1255418, rok budowy 1971, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 90.000 złotych
- samochód osobowy marki „Peugeot” 504 I, nr fabryczny 1254963, nr silnika 1257590, rok budowy 1971, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 90.000 złotych

Przetarg odbędzie się dnia 29 grudnia 1978 roku, o godzinie 10, w budynku KBK w Nowym Sączu, ul. Nowy Świat 2.

Samochody można oglądać w godzinach od 13 do 15.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Kombinatoru najpóźniej do dnia 28 grudnia 1978 roku, do godziny 14.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, bezpośrednio po przeprowadzeniu przetargu I. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-8509

Koleżance EWIE PASIERE

składam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja i Rada Zakładowa Przedsiębiorstwa Doświadczalno-Produkcyjnego „Naftchem” w Krakowie



FIAT 126 p

to nadzwyczajna, dodatkowa premia, w najbliższej grze — w niedzielę 17 grudnia w DUŻYM LAJKONIKU

▲ na 6-cyfrową końcówkę banderoli (do rozlosowania, a na pozostałe motorower „Komar”)

▲ na 5-cyfrową końcówkę banderoli — motorower „Komar”.

Ponadto liczne premie w wysokości zaplanowanych do gier grudniowych, o łącznej wartości ponad 500.000 złotych. K-8625

CZĘŚCI ZAMIENNE

- ▲ DO CIĄGNIKÓW — C-325, C-328, C-330, C-4011 — oraz
- ▲ MASZYN KONNYCH i CIĄGNIKOWYCH

sprzeda po atrakcyjnych cenach — Spółdzielnia Kolek Rolniczych w Szczurowej.

Sprzedaż odbywa się codziennie w dniach od 15 do 30 grudnia br. — w godz. 8—14, w magazynie SKR Szczurowa (Włoszyn), woj. tarnowskie. K-8420

Żuraw samochodowy

typ ZSH-6 na podwoziu Star 66 rok produkcji 1971, po naprawie głównej

ZAMIENIĄ NA NOWY

samochód ŻUK

Krzyszwickie Kamieniołomy Drogowe w Krzeszowicach — 32-560 KRZESZOWICE, ul. T. Kościuszki 10, tel. 82, wewn. 16

Blizszych informacji udzieli kierownik Bazy Sprzętu Samochodowego w Żalasiu. K-7556

UWAGA! ♦ ♦ ♦ UWAGA!

Pilnie poszukujemy skrzyni rozdzielczej »STAR 66«

nr katalogowy A66.25.001/408.25.212 do dźwigu podnoszącego wagony tramwajowe. Sprawa awaryjna! Prosimy o natychmiastowe oferty pod adresem: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne — Kraków, ul. Wawrzynia 13, telefon 626-00, 268-20, 645-30 wewn. 11 lub 16.

Telex 0325326 pl MPK K-8548

Okazja

Cement hutniczy marki (250)

w workach — MOGĄ KUPIĆ osoby prywatne w każdej ilości — DO 31 GRUDNIA BR. — bezpośrednio w Krakowskim Kombinacie Cementowo - Wapienniczym — Zakład Wiodący Cementownia „Nowa Huta” w Krakowie.

Szczegółowych informacji udziela: Dział Zbytu w godzinach 7—15, oprócz niedziel i świąt, w Cementowni „Nowa Huta” w Krakowie, ul. Cementowa (dojazd tramwajami nr nr 14, 15 i 20), telefon 404-41, wewn. 171 lub 172.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w KRAKOWIE, ul. MOGILSKA 1

przyjmie do pracy

w okresie szczytu przewozowego PRACOWNIKÓW — (kobiety i mężczyźni) — na stanowiska związane z ruchem pociągów, a to:

- ▲ DYŻURNYCH RUCHU
- ▲ ZWROTNICZYCH
- ▲ MANEWROWYCH
- ▲ NASTAWNICZYCH
- ▲ DROŻNIKÓW PRZEJAZDOWYCH
- ▲ RZEMIEŚLNICÓW ♦ (slusarzy wszystkich specjalności ♦ stolarzy ♦ elektromonterów) — do pracy przy naprawie taboru kolejowego.

Zapewnia się:

- ▲ zdobycie popłatnego zawodu
- ▲ podnoszenie kwalifikacji i wykształcenia
- ▲ szeroki zakres świadczeń przysługujących pracownikom PKP.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia do pracy przyjmuje: Dział d.s. Pracowniczych, ul. Mogilska 1, telefon 270-22, wewn. 36-59, pokój nr 126, I piętro — oraz komórki służb pracowniczych w jednostkach kolejowych na terenie całej Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych.

Tylko do 31 grudnia

MOŻNA KUPIĆ NA RATY:

- ▲ MEBLE POKOJOWE MATOWE
- ▲ MEBLE TAPICEROWANE, jak zestawy wypoczynkowe, kanapy, tapczany, pufy
- ▲ MEBLE IMPORTOWANE z Austrii i Jugosławii

w branżowych sklepach Wojewódzkich Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu. — I wpłata gotówkowa tylko 10 proc. ceny.

KREDYTU UDZIELAJĄ niezwłocznie placówki NBP PKO. — Korzystajcie z wyjątkowych udogodnień!

K-8452

